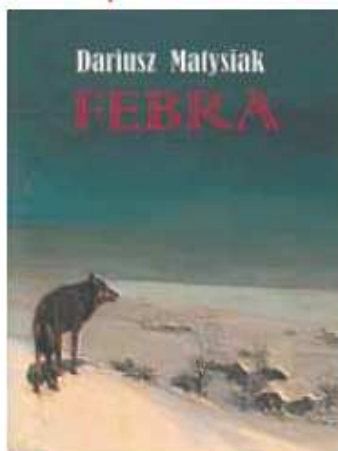


Intrygujący tytuł powieści

*Powstali, bo rozpacz kazała.
Bo nadto znęcały się katy.
Bo wszelka się miara przebrała.
Z kijami szli na armaty.
Bez butów brodzili po śniegach.
Bez dostatniego odzienia.
Nieletnie chłopaki w szeregach.
Walczyli jak lwy bez wytchnienia.*
(Z. Onyszkiewicz)

Wkrótce będziemy obchodzili 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Większość z nas, z okresu nauki szkolnej, pod tym hasłem zapamiętała niewiele. Być może to, że wybuchło w styczniu, byli jacyś „biali” i „czerwoni”; Romualda Traugutta rozstrzelano na stokach warszawskiej Cytadeli, kibitki wywoziły zesłańców na mroźną Syberię; może jeszcze ktoś potrafiłby wskazać miejsce jakiejś bitwy. Wielka szkoda, iż nasza wiedza jest tak powierzchowna, bowiem powstanie styczniowe było wydarzeniem niezwykłym, o wielu obliczach. Dla uzupełnienia braków warto sięgnąć po książkę „Febra”, która właśnie się ukazała. Autorem jest Dariusz Matysiak, mieszkaniec naszej gminy (w swoim dorobku pisarskim ma trzy inne powieści: „Porę burz”, „Regnum” i „Koło czasu”). „Febra” nie jest klasyczną powieścią. Autor uznał, że dla pokazania złożoności powstania lepsze będzie zastosowanie formy relacjonowania wydarzeń przez bezpośrednich uczestników. Relacji opartych czasami na prawdziwych listach z leśnych obozów, czasami na wspomnieniach tych, którzy przeżyli, kiedy



indziej wspartej wyobrażeniem autora o prawdopodobnym przebiegu wypadków. Możemy zapoznać się z losami młodych gimnazjalistów, powstańczych dowódców, oficerów carskiej armii. Ten szeroki punkt widzenia jest jedną z ważniejszych cech książki, tak jak możliwość spojrzenia na to samo zdarzenie oczami wrogów. Ponieważ autor jest Wielkopolaninem, nie mogło zabraknąć w powieści wątków związanych z naszym regionem. Stąd bowiem, z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, przedzierali się przez granicę ochotnicy, z których wielu – o ile nie zginęli – doznawało potem szykan ze strony władz pruskich. O tym wszystkim mówi „Febra”. A skąd taki tytuł powieści? Tego czytelnik dowie się z treści książki...

Książka dostępna jest w tarnowskiej bibliotece oraz poprzez stronę wysyłkową wydawnictwa www.idam.pl